

MITYNG

Biuletyn Regionu Warszawa

Numer 6/36/2000

czerwiec 2000

„Wdzięczność musi stale wzrastać, a nie maleć. Innymi słowy, jeśli ciągle niesiesz postanie innym, najlepiej zwracasz dług za pomoc, która była tobie dana”.

„Jak to widzi Bill" str.29

Wdzięczność to słowo, które regularnie słyszymy; wdzięczność za cenną perłę trzeźwości, za uwolnienie od strachu, od tej „samotności tak głębokiej w sercu każdego alkoholika”. Wdzięczność za drugą szansę, za odbudowę zniszczonych relacji z ludźmi, za kielkujące poczucie własnej wartości.

Wdzięczność to słowo, które przez lata stało się częścią języka AA. To też słowo, które często zdaje się być zapomniane. Gdy słyszymy nawoływanie do zmywania szklanek, kiedy mamy wybrać nowego prowadzącego, skarbnika, odpowiedzialnego za literaturę, kiedy 12 Krok mówi o pójściu gdzieś w późny, zimowy wieczór, a samochód jest już w garażu, zapominamy czasem o wdzięczności. Gdy słyszymy na mityngu charakterystyczny brzęk monet, to często wartość piwa wydaje się być za duża, by włożyć do kapelusza?

Wdzięczność jest jednym z tych słów, które łatwiej wchodzi do języka, a trudniej w praktycznym działaniu. Nieodłączną częścią naszego ciągłego zdrowienia („Dawać siebie, by utrzymać trzeźwość?”), jest zapomnienie o naszej pozycji zawodowej czy społecznej. Paradoks w tym, że przez aktywne wyrażanie naszej wdzięczności w służbie, nawet w zimny deszczowy wieczór, sami niezawodnie odnosimy korzyść. Przystajemy udawać, że wiemy, co jest dla nas tak naprawdę dobre? Dotychczasowe życie było wystarczającym dowodem.



Historia warszawskich grup Anonimowych Alkoholików

1980 • Maj (23 lub 30) - w pomieszczeniach ZŁO odbyło się pierwsze w Warszawie spotkanie grupy AA, która przyjęła nazwę „Odrodzenie” i była czwartą grupą AA w Polsce. W spotkaniu tym udział wzięli Ryszard Ż., Marian G., Kazik W., Krzysiek J., Ryszard R. oraz dr Bohdan Woronowicz (ordynator ZŁO).

1981 • Udana próba założenia grup AA na terenie Poradni Odwykowych (Pawińskiego, Żeromskiego,). Nie udało utrzymać się grupy na ul. Deotymy.

• **Jesień** - Ze względu na dużą ilość uczestników grupy „Odrodzenie” postanowiono utworzyć drugą grupę, która mogła spotykać się w śródmieściu.

Była to pierwsza próba utworzenia nowej grupy.

1982 • Jesienią - uczestnicy grupy „Odrodzenie” („wierzący” katolicy) zaczęli spotykać się dodatkowo, po mszy, w kawiarni „Mozaika” i trwało to do maja 1983.

1983 • W grupie „Odrodzenie” zaczęły się nieporozumienia, „walka o władzę”. Ryszardowi Ż. i Jurkowi P. zarzucono, że chcą „rządzić”, utrzymują monopol na zagraniczne wyjazdy oraz niesprawiedliwie dzielą otrzymane z zagranicy dary.

• **Jesień** - powstają nowe grupy AA „Menos” (przy P/O ul. Belgijska), „Onium” (przy P/O ul. Pawińskiego) oraz „Odysea” (przy P/O ul. Piękna).

1984 • Powstają kolejne grupy: „Wola” (przy P/O Płocka), „Przedwiośnie” (przy P/O ul. Żeromskiego) i „Wiejska” (przy P/O ul. Wiejska).

• **czerwiec (6)** - otwarty zostaje punkt kontaktowy z telefonem zaufania AA (w pomieszczeniach O.P. i Informacji S.K.P. przy ul. Hożej), czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 16-18.

• **październik** - uczestnicy I Ogólnopolskiego Zjazdu AA w Poznaniu w drodze do Warszawy utworzyli intergrupę warszawską „Was” (z siedzibą w punkcie kontaktowym na ul. Hożej). Na I Zjeździe AA w Poznaniu powiernikiem Służby Krajowej został wybrany Felek z Warszawy.

1985 • kwiecień - spotkania intergrupy „Wars” zostały przeniesione na ul. Belgijską (gr. „Menos”).

• **maj** - Intergrupa „Wars” otrzymała do dyspozycji lokal i tam się przeniósła.

• Powstała angielskojęzyczna grupa AA „International”.

1986 • wiosna - G.S.O. przesłało na adres dr Woronowicza 500 egzemplarzy książki „Życie w trzeźwości”.

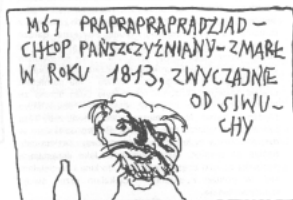
• **wrzesień** - Na II Ogólnopolskim Zjeździe AA w Zawierciu wybrano do „7” Teresę Jurka z Warszawy.

1987 • Sierpień - w Intergrupie „Was” zgłosiło udział 13 grup AA (w tym jedna z terenu prawobrzeżnej Warszawy - grupa „Praga”).

1988 • kwiecień (25) - w zeszycie raportowym Intergrupy „Was” odnotowano istnienie grupy „Praga”.

• **czerwiec (6)** - zapisano powstanie grupy „Kamionek” przy P/O ul. Grochowska

• **lipiec (4)** - do intergrupy „Was” zgłosiła swój udział pierwsza grupa z poza Warszawy - „Zdrowie” z Grójca



- **październik (3)** - powstała grupa AA „Ancora” w Ostrołęce
- **listopad (7)** - powstała druga grupa AA w Ostrołęce o nazwie „Kurpie”
- **grudzień (5)** - powstała grupa AA „Korona” w Grójcu, na koniec roku w Intergrupie „Was” zgłoszonych było w sumie 20 grup AA. Na spotkania Intergrupy „Was” zaczęli przyjeżdżać Stefan, Zbyszek (murarz) z Łodzi i Wittek.



1989 • powstają kolejne grupy AA na terenie prawobrzeżnej Warszawy

- **kwiecień** - grupa AA „Dromader” (przy P/O ul. Grochowska), „Effatha” (ul. Ogińskiego, przy kościele), grupa AA „Kontakt” w pomieszczeniach Klubu Abstynenta ul. Świeczewskiego, „Bródno” (grupa AA przy P/O Szpitala Bródnowskiego)
- **grudzień** - intergrupa „Was” liczyła ogółem 28 grup AA

1991 • **wrzesień (31 - 1 październik)** - na IV Kongresie AA w Gdańsku do „7” jako powiernik został wybrany Kazik z Warszawy – opiekun grup AA w ZK.

1992 • **październik** - z inicjatywy członków grupy ORLIK powstaje biuletyn MITYNG

1993 • **maj (15)** - z inicjatywy grup z prawobrzeżnej Warszawy (21 grup AA) powstaje intergrupa „Sawa”. Biuletyn MITYNG staje się pismem Intergrupy SAWA.

- **wrzesień** - powstała Intergrupa „Południowa”, założyło ją 14 grup AA,
- **grudzień (18)** - Powołano zostaje Region Warszawa uchwałą przedstawicieli Intergrup „Was”, „Sawa” i „Południe”.

1994 • **marzec** - Region Warszawa liczy 116 grup AA, w tym 35 pozawarszawskich,

maj (1) - odbyła się XX Konferencja Służb AA w Polsce na terenie W.A.T. w Warszawie.

Akredytowało się 116 mandatariuszy.

maj (27) - odbyła się I Konferencja Regionu Warszawa w Aninie. Rzecznikiem regionu został wybrany Felek AA. Obecnych było 37 mandatariuszy.

sierpień (13) - W Aninie odbyła się II Konferencja Regionu Warszawa. Obecnych było 40 mandatariuszy.

listopad (19) - Odbyła się III Konferencja Regionu Warszawa. Obecnych 54 mandatariuszy.

1995 • **styczeń (26)** - uchwałą 7 grup AA z Mokotowa ustanowiono Intergrupę „Mazowsze II” z siedzibą na ul. Domaniewskiej w Warszawie.

kwiecień (22) - odbyła się IV Konferencja Regionu Warszawa w Aninie. Obecnych 58 mandatariuszy. Informacja Marka - MITYNG - wyszły trzy kolejne wydania 8 - 9 - 10. W Regionie zarejestrowano 163 grupy AA

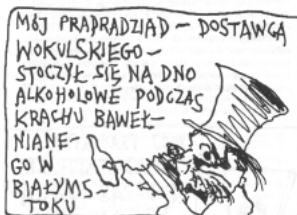
maj (20) - w Aninie odbyło się uroczyste spotkanie z okazji 15 lat AA w Warszawie.

czerwiec - powstaje archiwum Regionu Warszawa przy Wileńskiej 69.

sierpień (14) - XVII Konferencja w Gorzycach powołała B.S.K. - fundatorzy p. Matuszewska, dr Woronowicz. Dyrektorem B.S.K. został Bogdan Ż. Do składu Rady Powierników wybrano Tadeusza z Warszawy. Delegatem na Światowy Mityng Służb wybrany został Felek z Warszawy.

• **wrzesień (9)** - Odbyło się spotkanie Rady Powierników „7” na AWF w Warszawie.

• **wrzesień (23)** - W Aninie odbyła się V Konferencja Regionu Warszawa. Obecnych 61 mandatariuszy. Konferencja powołała 4 zespoły pracujące przy Konferencji Regionu - Finansów



Organizacyjny, Literatury i Do Spraw Informacji Publicznej.

- **wrzesień (23)** - Powstała Intergrupa „Północ”. Powołało ją 13 grup AA z Woli i Żoliborza
- **październik (20)** - W Jachrance pod Warszawą odbyły się V Warsztaty o Tematyce 12 Tradycji. Organizator Region Warszawa. Liczny udział AA z całej Polski, 97 osób.

1996 • **luty (17)** - odbyła się VI Konferencja Regionu Warszawa w Aninie.

- **maj (18)** - intergrupa z Siedlec „Atlas” zgłosiła chęć przystąpienia do Regionu Warszawa. Region Warszawa składa się z 6 Intergrup „Was”, „Sawa”, „Południe”, „Mazowsze II”, „Północ”, „Atlas”; razem 161 grup AA.

• **sierpień (29) - wrzesień (1)** - W Warszawie na AWF odbył się Kongres Służb AA oraz Zlot Radości. Wzięło udział około 2500 osób, w tym 109 delegatów z Intergrup, przedstawiciele USA, Rosji, Łotwy, Litwy, Niemiec, Ukrainy, Słowacji, Austrii. Obecny był Dyrektor GSO z Nowego Jorku. Przez Kongres została przyjęta Karta Konferencji S.K. AA w Polsce.

• **październik (19)** - W Aninie odbyła się VII Konferencja Regionu Warszawa - obecnych 62 mandatariuszy. Nowym Rzecznikiem Regionu został Andrzej (Siwy). Powołanie Służb Konferencji Regionu:

- 1 d/s Organizacji
- 2 d/s Literatury
- 3 d/s Finansów
- 4 d/s Zakładów Kamych
- 5 d/s Informacji Publicznej

Region Warszawa składa się z 168 grup AA.

1997 • **czerwiec (21)** - Odbyła się Konwencja Wyborcza VIII Konferencji Regionu Warszawa. Obecnych 59 mandatariuszy. Kandydatem do Rady Powiemików został Marek (Nowy Dwór). Delegatami do S.K. zostali: Marek (Walczeczek), Grzegorz (Kolska), Kazik (Zakłady Kame), Marek (z Zielonki).

- **sierpień (29-31)** - w Warszawie na AWF odbyła się XXVI Konferencja SK AA w Polsce. Przebiegała ona sprawnie, dzięki dobrej współpracy służb intergrup.
- **październik (18)** - Na spotkaniu Rady Regionu Intergrupa z Ostrołki „Narew” wyraziła chęć przystąpienia do Regionu Warszawa. Region zgłosił chęć pomocy nowopowstałej Intergrupie.
- **październik (25)** - Odbyły się warsztaty Tradycji od V do VIII na Staszica 3. Organizator Region Warszawa.

• **październik (27)** - Uroczysty miting z okazji 5-lecia Regionalnego Biuletynu MITYNG na ul. Grochowskiej 294/296.

1998 • **luty (21)** - Na spotkaniu Rady Regionu Zespół Organizacyjny proponuje stworzenie punktu informacyjno - kontaktowego Regionu Warszawa.

• **kwiecień (25)** - IX Konferencja Regionu Warszawa odbyła się jak zwykle w Aninie. Dokonany został wybór jednego delegata do S.K. (Grzegorz zrezygnował). Delegatem został Heniek z Intergrupy „Atlas”.

• **maj - sierpień**. Burzliwe dyskusje na zespołach i w służbach regionalnych na temat Karty Konferencji Regionu. Dyskusje okazały się owocne i



powstaje projekt Karty.

- **październik (24)** - Karta Konferencji Regionu została zatwierdzona przez X Konferencję Regionu Warszawa. Nowym Rzecznikiem Regionu Warszawa został Marek (Walczek) z intergrupy „Sawa”. Przed Konferencją odbyły się warsztaty na temat: „Służba drogą do pokory i odpowiedzialności”

- **grudzień (15)** - Odbył się pierwszy Mityng Informacyjny dla profesjonalistów. Wzbudził duże zainteresowanie

w środowisku AA i u profesjonalistów oraz u sympatyków naszej wspólnoty.

- **1999 • styczeń (16)** - Na Staszica 3 w siedzibie Intergrupy „Północ” odbyły się Warsztaty Tradycji 1 - 4.

- **marzec (20)** - Odbyły się tradycyjne Warsztaty Tradycji V - VIII na ul. Kolskiej. Warsztaty prowadziła Intergrupa „Wars”.

- **maj (15)** - W Aninie odbyła się XI Konferencja Regionu Warszawa, obecnych było 85 mandatariuszy.

1. Konferencję poprzedziły warsztaty na temat: „Służba mandatariuszy w grupie jako niesienie posłania”.

2. Został wybrany kandydat naszego Regionu na powiemnika Służby Krajowej. Kandydatem został Marek z Zielonki (Intergrupa „Sawa”).

3. Delegatem Komisji Finansowej S.K. został Janusz z intergrupy „Mokotów”.

4. Delegatem Komisji Literatury S.K. został Ryszard z Intergrupy „Północ”.

Wybrani delegaci rozpoczynają służbę na jesiennej Konferencji Służby Krajowej.

- **czerwiec (12)** - Intergrupa „Mokotów” poprowadziła Warsztaty Tradycji IX - XII na ul. Dereniowej.

- **lipiec (4)** - Odbyło się spotkanie Rzeczników Regionów w siedzibie Intergrupy „Północ”, ul. Staszica 3.

- **październik (16)** - XII Konferencja Regionu Warszawa odbyła się jak zwykle w Aninie. Zaczęła się od warsztatów na temat: „Praktyczne poszanowanie 12 Tradycji AA jako sposób działania służb oraz droga osobistego zblowienia, czyli Pokora i Odpowiedzialność w działaniu”. Nowym redaktorem Biuletynu MITYNG został wybrany jednogłośnie Sławek z Intergrupy „Sawa”.

- **listopad (11)** - Odbyła się 28 Konferencja Służby Krajowej na ul. Skalnicowej w Warszawie.

2000 • 12 lutego w świetlicy domu parafialnego Warszawa ul. Wileńska 69 odbyły się warsztaty Tradycji AA / 1 - 4 / organizowane przez Intergrupę Sawa oraz Region Warszawa. Akredytowało się ponad 60 osób.

Region Warszawa liczy ponad 200 grup AA

- **MITYNG** ukazuje się jako miesięcznik informacyjny Regionu

- **31 III - 2IV** Intergrupa ATLAS zorganizowała warsztaty Tradycji AA w Sulejówku

- **Powstała nowa Intergrupa WSCHÓD**

- **8 kwietnia** odbyła się w Aninie kolejna wiosenna XIII Regionalna Konferencja Służb na której dokonano wyboru delegatów do Służby Krajowej oraz wyboru służb regionalnych. Przyjęto poprawki do Karty Konferencji Regionu Warszawa



15 kwietnia odbyły się warsztaty Tradycji AA / 5 - 8 / organizowane przez Intergrupę PÓLNOC oraz Region Warszawa.

13 maja pierwsze w 2000 roku spotkanie radości w Wesolej

16 maja - 20-lecie istnienia pierwszej w Warszawie grupy AA ODRODZENIE - uroczysty mityng w IPN z udziałem gości spoza AA.



Spotkanie z weteranem.

Redaktor MITYNGU przeprowadził rozmowę z FELKIEM weteranem wspólnoty AA.

MITYNG – W jaki sposób dowiedziałeś się o AA? Co spowodowało, że zacząłeś szukać pomocy?

FELEK – Już miałem tak dosyć alkoholu i konsekwencji picia i tych kacy, bycia w wariatkowie, więzieniu, wyrzucania mnie z pracy i pobytu w szpitalach, że zacząłem szukać autentycznie dobrej pomocy i trafiłem na dr. Woronowicza. Dzięki tzw. „przypadkom”, bo to nie było faktycznie sterowane przeze mnie. On nas zawiózł do Poznania i tam po raz pierwszy zetknąłem się z grupą AA. I to był mój pierwszy kontakt z AA. Część mi się podobała, część nie, ale stamtąd z grupą przyjaciół przywieźliśmy pomysł, żeby to zrobić i już przywieźliśmy 12 kroków.

M – Czyli w zasadzie wrażenie było pozytywne.

F – Tak, tylko nie leżało mi to, że mówią o sobie – jestem alkoholikiem, dla mnie to jeszcze było ubliżeniem i nie mogłem sobie z tym poradzić. Ale spodobało mi się, że nie ma tu listy obecności, że tak naprawdę nie ma żadnej władzy, nie ma żadnych psychologów i lekarzy, bo mając już z nimi kontakt, oni ciągle ode mnie czegoś żądali. Przed wszystkim, żeby zaprzestać picia. Ale gdzieś czułem pod spodem, że samo to, że jeszcze nie piję to jeszcze za mało. No bo przecież jak siedziałem w więzieniu – to też nie piłem. Wychodziłem i piłem dalej. Wiedziałem, że coś tutaj się nie zgadza, ale nie wiedziałem co.

M – A długo już nie piłeś kiedy trafiłeś do AA?

F – Nie piłem już prawie rok. Ale czułem jakiś niepokój w sobie i nie potrafiłem tego rozładować, a jednocześnie bardzo chciałem przestać pić. I to było jakby ostatnie moje podejście. Przyrzekłem sobie wtedy, że ostatni raz spróbuję, albo wygram, albo przegram z alkoholem. Dlatego to mówię. Nie wiedziałem wtedy, że alkoholizm jest chorobą. Myślałem, że przyczyna mojej choroby tkwi w alkoholu, że alkohol i ja i ja muszę z nim wygrać. To też jest taki błąd, bardzo trudny błąd w myśleniu – alkohol oszukuje – nie, alkohol nie oszukuje, ja się oszukuję przy tym z alkoholem. Myślę sobie, że to trzeba wyrugować z naszego słownictwa, to, że alkohol oszukuje – nie, to ja oszukuję siebie przy pomocy alkoholu.

M – Jak wyglądały tamte mityngi, jak się rozwijały?

F – Muszę powiedzieć o bardzo ważnej rzeczy. O klimacie jaki panował w Instytucie. Przy Instytucie był klub abstynenta i myśmy się tam zbierali, taka grupa wsparcia, i tam był podział jakby na dwie części. Jedna część chciała nie pić i korzystać z zasobów majątkowych, wyjeżdżając na wspólne wycieczki, organizować wspólne wczasy i takie

inne różne rzeczy. Ale była też grupa ludzi, do której ja należałam, która prawdziwie chciała trzeźwieć i szukała sposobu na prawdziwe trzeźwienie. Tak się szczęśliwie złożyło, że było u nas dwóch psychologów, wspianiałych młodych ludzi, o których, myślę, trzeba powiedzieć: Grażyna Wolska i Paweł Wieczorek i oni pod egidą dr Woronowicza, który był bardzo twardy. Woronowicz też nie szukał łatwej drogi, tylko sposobu na leczenie. On był rzetelny, wiedział, że takie przychodzenie i gadanie o niczym, to jest takie klepanie i co jakiś czas ktoś odpada i zapija i to się jakoś tak dziwnie toczy. I wtenczas zafascynowała mnie jedna rzecz. Wyczułem, że ci ludzie z AA w Poznaniu, mieli metodę, mieli sposób. I myśmy tę metodę, ten sposób przywieźli.

M – Co to znaczy? Co to była za metoda?

F – Metoda to był program 12 kroków AA. Nie mieliśmy jeszcze niestety 12 Tradycji i to nam trochę wadziło, bo nie bardzo wiedzieliśmy jak to wszystko prowadzić, jak sobie radzić. I przez trzy lata, zanim daliśmy znać do AA do GSO w Nowym Jorku, że istniejemy, to mieliśmy duże kłopoty. Zaczęliśmy sobie regulaminy układać. Był taki mój przyjaciel, który mówił, że to jest choroba śmiertelna, nie wolno się śmiać w ogóle w AA. Jak śmiertelna, poważna, nieuleczalna, to jak tu się śmiać z tej choroby? A myśmy cały czas, będąc na mityngu, się śmiali, bo mieliśmy taką potrzebę do tego śmiechu. I był nawet taki pomysł, żeby zrobić regulamin kiedy wolno, a kiedy nie wolno się śmiać. Dzięki Bogu to upadło, a kiedy inni przyjaciele dowiedzieli się, że AA jest już w Warszawie zaczęli tu przyjeżdżać. Aż do momentu kiedy przyjechała Maria i Wiktor. Oni przywieźli coś niesłychanie ważne. Oni przywieźli ducha AA, tak bym to nazwał.

M – Co to znaczy duch AA?

F – To jest ta wielka swoboda, wolność wypowiedzi, to czegoś my nie mieli, znajomość, umiejętność wykorzystania Tradycji AA. Bo dzisiaj myślę, że tak naprawdę, alkoholik powinien zacząć od dwóch rzeczy: od zaprzestania picia i od zapoznania się z Tradycjami AA oraz czytania „Życia w trzeźwości”. Zaczęliśmy tłumaczyć książki i posługiwać się literaturą AA.

M – Jak wyglądało to tłumaczenie książek, kontakt z GSO w tym pierwszym okresie?

F – Do pewnego czasu komunikowaliśmy się z Rajmundem z Poznania, który przysyłał nam niemieckie teksty, tu mieliśmy Rysia, który nam to tłumaczył, przepisywał na maszynie, myśmy to kserowali i każdy dostawał to na mityngu. Nie było nas dużo, robiliśmy to ręcznie i nie było większego problemu. A potem kiedy pojawił się Wiktor, który miał już duże doświadczenie ze Stanów, bo tam był na mityngach i znał angielski to on zaczął nam tłumaczyć. Pierwsze przetłumaczył „Życie w trzeźwości”, bo to było bardzo ważne, potem poprosiliśmy Amerykanów poprzez Wiktora, bo Wiktor był wtedy naszym orędownikiem w Stanach. Często wyjeżdżał, żeby nam to wydrukowali i potem

zaczęliśmy drukować już na własną rękę, ale to był stan wojenny i nie mieliśmy możliwości drukowania w sposób legalny. Za to można było w stanie wojennym dosyć mocno beknać, ale taka była potrzeba i myśmy to robili. Na szczęście się znalazł ktoś, kto nam to wydrukował. Myślę sobie, że tu nam też bardzo pomogła dr Ewa Witkowska, która pomagała nam w tym drukowaniu.

M – Jak rozwijały się grupy AA w Warszawie, jak pomagaliście sobie, dochodząc do podstaw tradycji, do służby dla siebie?

F – To co mówisz, było bardzo ważne. Miałem to szczęście być przy narodzinach i widziałem, że najpierw pomagaliśmy sobie nawzajem. Nie było sponsora, bo nikt nie znał takiej formy jak sponsor, nawet o tym nie słyszeliśmy. Potem usłyszeliśmy o tej formie i przyszła książka, którą żeśmy przetłumaczyli, bo wiedzieliśmy, że to jest ważne, ale najpierw sponsorowaliśmy sobie nawzajem. Bardzo często spotykaliśmy się poza mityngiem i dyskutowaliśmy np. w kawiarniach i bardzo żeśmy się zaprzyjaźnili. Zaczęliśmy dbać o siebie, dowiadywać, co się dzieje i była to bardzo ważna część tej pracy. Myślę sobie, że ZACZĘLIŚMY TAK NAPRAWDĘ SŁUŻYĆ JEDEN DRUGIEMU. Chcieliśmy być samodzielni, wiedzieliśmy, że trzeba zrobić jakiś kapelusz. Mieliliśmy ten kapelusz, ale wtedy był taki czas, że nie mogliśmy płacić za salę, bo nikt nie był w stanie tego przyjąć, poza tym nie mieliśmy żadnej osobowości prawnej, czyli byliśmy tak naprawdę w sensie prawnym nikim. Było to bardzo wielką przeszkodą i trzeba było kilkunastu lat abyśmy to stworzyli na nowo. I był taki moment, że zbierał skarbnik pieniądze i krzychał: NIE DAWAĆ WIĘCEJ JAK 5 zł! Bo nie wiedzieliśmy co z tymi pieniędzmi zrobić. Oczywiście jak były Święta, to kupowaliśmy sobie ciastka, torty i te wszystkie inne rzeczy, ale czuliśmy, że to nie jest to. Tak że to na początku tak wyglądało, jednak byliśmy bardzo blisko siebie. Myślę sobie, i to jest zdumiewające, ta grupa ludzi była tak różnorodna, był między nami lekarz alkoholik, mi osobiście bardzo pomagał, był taki człowiek jak ja, z dołów społecznych, jednak widzieliśmy, że ta choroba jest demokratyczna, że ta choroba nie wybiera i bardzo przyjaźniliśmy się wszyscy razem. Łączyło nas to.

M – Czyli tworzyła się jakby taka jedność między wami, ta wspólnota.

F – Ta wspólnota, więc była bardzo wielka. Jak dowiedzieliśmy się, że powstaje grupa, albo np. w Poznaniu lub w Będzinie grupa ma rocznicę, to żeśmy jeździli. A jednocześnie tutaj zaczęło być takie napięcie w tej grupie. Zaczęliśmy się sprzeczać, kto tak naprawdę i jak ma to prowadzić, nie było jeszcze Tradycji i w pewnym momencie wydawało się, że ta grupa się rozpadnie.

M – Ta grupa to Odrodzenie?

F – Tak. Okazało się, że ta grupa się nie rozpadła, ale kilku przyjaciół odeszło. Oni

potrzebowali AA i zakładali AA. W bardzo szybkim czasie powstało 7 grup. Ja już też w tym czasie jeździłem na Żoliborz, by pomóc założyć grupę. Już próbowaliśmy w innych miejscach te grupy założyć. I rzeczywiście zaczęło to kiełkować. Ale to dzisiaj widzę musiało dojrzeć, musiało przejść ten okres takiego dojrzewania, i tych waśni, i tych sprzeczek i różnych dziwnych rzeczy. Ale w konsekwencji musiało to wyjść. Myślę sobie, że BYLIŚMY ZDUMIENI, KIEDY PO TRZECH LATACH przyjechał do nas taki alkoholik Marian z Niemiec i popatrzył na to, mówiąc: „WIECIE CO, ŻE TRZY LATA IDZIECIE BEZ TRADYCJI I TAK ŻEŚCIE DALEKO NIE ODESZLI OD TEGO GŁÓWNEGO NURTU”. Jestem zdumiony tym, chociaż się kłócicie i widzę te waśnie wśród was. Myślę sobie, że ci co przyjeżdżali do nas, szczególnie ze Stanów, bardzo nam pomagali poprzez doświadczenie, oni nie mówili jak mamy robić, mówili: „u nas tak się to robiło”, a my BARDZO BYLIŚMY CHŁONNI tej nauki. Czasami myśmy to inaczej interpretowali. Ale było też tak, że sprowadziliśmy Tradycje i nie wszyscy umieli je przeczytać, bo mówili: „PO CO ?!” I dwóch czy trzech przeczytało z nas i oni jak gdyby manewrowali nami, „abo ty nie znasz tradycji”. Dzięki temu, że mówili, że ich nie znam, to pomyślałem sobie... wezmę je i przeczytam. Co oni tam mówią? Czy oni mówią z godnie z prawdą? [rzeczywiście był taki moment, że oni manewrowali tymi tradycjami]. Próbowali to podszyc jako regulamin. Jako nakaz. Dopiero jak przeczytałem i zapoznałem się z nimi zobaczyłem, że jest to niesłychanie mądre i nie ma nic wspólnego z nakazem.

M – Czyli, te Tradycje, co one wam wtedy dawały?

F – One dawały jedną ważną rzecz. To, że bez tradycji zaczęliśmy się rozpadać. A Tradycje nam powiedziały: CO MAMY ROBIĆ AŻEBY SIĘ ŁĄCZYĆ. To jest genialne. Oni przeżyli to samo co my i musieli stworzyć pewne tradycje, które mówią. I to jest genialne, że oni powiedzieli TO SĄ TRADYCJE... , to nie jest regulamin, konstytucja, ustawa, TO są tradycje. TRADYCJE SĄ SILNIEJSZE OD REGULAMINU. One mówią..., Tradycją tej grupy jest to i to..., Tradycją AA jest to i to. I oczywiście ta wiedza o tym, że z AA nie wolno wyrzucić, w AA nie wolno karać, jest to genialne i to jest, dzisiaj widzę, takie strzępy, które do nas doszły, takich rzeczy myśmy bardzo pielęgnowali. Pilnowaliśmy najważniejszej, istotnej sprawy – nie wolno karać, nie wolno wyrzucać, nie łamać anonimowości. Tylko żeśmy się z kolei bardzo zamknęli. Byliśmy tak bardzo szczelnie zamknięci. Myślę sobie, że była w nas wtedy taka obawa, że ktoś przyjdzie z zewnątrz i rozgoni to towarzystwo. Ale jednocześnie lekarze i inni próbowali się przebić przez ten mur, chcieli się dowiedzieć, jak to jest, jak to działa. Myślę sobie, że wtenczas wpadliśmy na taki głupi pomysł, że jak oni przychodzili to mówiliśmy o sprawach porządkowych.

M – Co to znaczy o sprawach porządkowych?

F – To znaczy o sprawach organizacyjnych. Jedna z takich moich przyjaciółek, lekarka,

pytała: „czy wy ciągle o sprawach organizacyjnych gadacie?” Odpowiedziałem: „nie, tylko wtedy kiedy wy przychodzicie”. Ona zaś chciała usłyszeć, zobaczyć jak my pracujemy.

M– Czy może stąd zostało to, że na mityngach otwartych mówi się o Tradycjach, a nie o swoich doświadczeniach.

F– Tak, myślę, że tak. Są pewne takie zasady, które przyjęliśmy, że jak jest mityng zamknięty to było bardzo ważne takie bezpieczeństwo każdego z nas. Wystarczy, że jeden alkoholik powie, że nie chce, żeby był mityng otwarty, to trzeba go uszanować, bo mityng jest dla alkoholika. To były bardzo ważne sprawy, z początku się docierały, i jednocześnie było to niesłychanie świeże jak wszystko co powstaje. Tak żeśmy się uczyli i w końcu doprowadziliśmy do nieformalnych spotkań, zaczęliśmy się spotykać między grupami.

M– Ile już wtedy było grup? Który to był rok?

F– Już było 4-5 grup. 82 rok. Potem w 83, 84 na początku już było kilka grup w Warszawie. Ci, co odeszli, zaczęli tworzyć nowe grupy, ale myśmy też wychodzili tworzyć nowe grupy. Tworzyliśmy je w bardzo prosty sposób. Chodziliśmy do poradni odwykowej i rozmawialiśmy. Pytaliśmy lekarza, czy pozwoli nam, dwóm, trzem czasami jednemu stać jak przyjmuje alkoholików-pacjentów i żebyśmy z nim pogadali, pod warunkiem, że będzie chciał. Tak powstała między innymi grupa na Wiejskiej i na Żeromskiego. Bardzo nam wtedy pomogli lekarze. Ci ludzie, którzy pracowali z alkoholikami, sami szukali sposobu. Sami szukali ulgi dla siebie i kiedy zobaczyli, że alkoholicy chcą sobie pomagać, to chętnie im to udostępniali. Oni czuli, że ta ich robota nie jest taka, która by tak naprawdę była do gruntu pomocna. Oni nie mieli nic, oni mieli tylko ANTICOL i wiedzieli, że nie jest to żadne lekarstwo, widzieli jak ciągle ktoś zapijał i widziałem jak ci ludzie nawet niechętnie pracowali z alkoholikami. A potem, kiedy myśmy swoją postawą wykazali, że warto się nami zajmować, to oni wtenczas zaczęli chętnie słuchać nas i podglądać jak to robimy.

M– Zastanawiam się, jak rozwijała się służba w grupach, świadomość tych służb. W jaki sposób wpłynęło to na stworzenie lepszych kontaktów między grupami? Mam na myśli Intergrupe.

F– Pierwsza Intergrupa tak naprawdę powstała w pociągu po Zjeździe AA w Poznaniu w 1984r. To było na takiej zasadzie, że mieliśmy potrzebę.

M– Skąd ona się brała?

F– Brała się z tego, że **CHCIELIŚMY POCZUĆ, ŻE JEST NAS DUŻO**, że AA rośnie, rozrasta się. I to się rozrastało. Mielśmy ochotę spotykać się. Nas jeszcze było bardzo mało. Dlatego bardzo pomocni i potrzebni nam byli przyjaciele, którzy mieli jakieś znaczenie. Znaczenie w społeczeństwie np. lekarze, dlatego nas mocno wspierał dr Worono-

dr Witkowska. Pamiętam też, jak niesłychanie na mnie i na wszystkich działał Ojciec Benignus. Przyjechał do nas taki fajny facet, mnich o wspaniałej posturze i on nie krzyczał na mnie, że jestem alkoholikiem. Uściskał mnie, powiedział, że jest zdumiony, że jesteśmy, okazał nam bardzo dużo serca, otworzył nam podwoje w Zakrocymiu, powiedział:

„przyjeżdżajcie, ja jestem od tego, żeby was przyjąć” i bardzo nas wspomagał. Pierwszy raz, kiedyśmy jeszcze tak nieśmiało pojechali, to pierwsze co zrobił to nas usadził przy stole. Powiedział siadajcie. Uszanował nas jako ludzi. To była wartość. Wtenczas poczulismy, bo przecież tak mało mieliśmy w sobie tego poczucia wartości, że nagle ktoś okazuje ci szacunek za to co robisz. Mało tego, ja uważam, że czuło się partnerstwo od niego. Bardzośmy się zaprzyjaźnili. Mówiłem mu, że jestem niewierzący. A on odpowiedział: „NIE PRZEJMUIJ SIĘ DOBRZE, ŻE OBAJ JESTEŚMY LUDŹMI”. Bardzo go lubiłem i spędziliśmy razem dużo godzin na takich rozmowach. Nie przymuszał, nie ganił, nie lał, dał wolną wolę i najwspanialsze z tego dał przyjaźń i zainteresowanie, to są niesłychanie ważne rzeczy. A nam tego było potrzeba, potrzeba nam było takiego uznania, takiego mogę to nazwać sukcesu. Wtedy nam to było bardzo potrzebne, chociaż kiedy przyszły sukcesy, spostrzegliśmy, że sukces musi być RZETELNY, to co robiliśmy miało być prawdziwe. I też pamiętam jak Woronowicz ciągle się krzywił mówiąc: „Was tak mało, kiedy was będzie dużo”. Gdzieś tam usłyszeliśmy od kogoś kto przyjechał, że niektóre mityngi odbywają się na stadionach. No, myślałem chyba nie dożyję tego i ciągle krzychałem – „ja będę pierwszy jak taki mityng będzie i powiem, że jestem alkoholikiem”. I tak przez ileś tam zjazdów mówiłem zawsze, że zastrzegam sobie pierwsze miejsce żeby to powiedzieć. Ale tak naprawdę śmiałem się bo nawet mi wtedy nie przyszło do głowy, że tak może być. Myślałem, że gdzieś tam może w Stanach. Okazało się jednak jak szybko AA zaczęło rosnać. Dzisiaj wiem jak wielu ludzi było takich jak ja, którzy chcieli przestać pić i szukali RZETELNOŚCI – nie szukali niczego na pokaz. Szukali rzetelnego programu, a ten program okazał się taki. I to co ja odkryłem. Dowiedziałem się, że jest to choroba i ktoś zdefiniował chorobę. Choroba ciała, umysłu i duszy. I powiedział, że tak naprawdę to dusza jest nasza chora. Miałem ogromne problemy z tą duszą. Ale wiedziałem, że to jest mądre. Uwierzyłem w to. Nie potrafiłem sobie tego jeszcze ułożyć. No bo skąd. Nigdy w życiu o tym nie dyskutowałem, a jak o duszy się mówiło to zawsze kojarzył mi się duchowny. To był oczywiście błąd. Duchowość i duchowny, to są dwie różne rzeczy. Zawsze też miałem pretensję do milicji i do księży, bo zawsze jedni i drudzy mnie gonili. Ty łobuzie przestań pić, a drudzy mnie wsadzali. Nie lubiałem tych dwóch „nacji”. Ale myślę sobie, że wiedziałem, że to jest prawda, że tak naprawdę problem tego tkwi w mojej duszy. Nawet nie w rozumie ile w duszy. Ale mówili o tym rozumie kiedyś. Ciutkę się bałem tego rozumu. Tak myślałem „czy jestem walnięty w ten dekier” ale powiedzieli

nie – „ty masz poprostu TAKI SPOSÓB MYŚLENIA KTÓRY CI SZKODZI”. Nie mogłem długo tego zrozumieć. Jak może coś takie ulotne co lata gdzieś po łbie i gdzieś się układa w jakąś myśli i jak to może szkodzić? Dzisiaj wiem, że oni mieli rację. I też mówili: „TY MASZ TYLKO JEDNĄ RZECZ DO ZROBIENIA – ZMIEN TYLKO SPOSÓB MYŚLENIA”. No tak, ale jak to zrobić – jak to się zmienia? No i szukałem sposobu na to. Dzisiaj widzę, że mam to w naszym programie. Zapoznaj się z programem i zacznij go stosować, wtenczas dopiero rozjaśni ci się we łbie. I ten 12 krok – on jest genialny – mówi: „Przebudzeni w rezultacie tych kroków...”. Przebudzeni, co znaczy PRZEBUDZIĆ SIĘ, to znaczy poprostu INACZEJ ZACZAĆ MYŚLEĆ! Wyrwać się z jednego miejsca z którego ciągle patrzysz i przejść na inne. O, kuma, tu jakoś inaczej widać! Jak stoisz na ziemi i oglądasz góry to widzisz je z jednego punktu, a wejdziesz na górę a zobaczysz dalekie przestrzenie. Inna perspektywa to jest właśnie to PRZEBUDZENIE. I największe to na początku trzeba mieć tę szansę, nadzieję.

M – Tę szansę i nadzieję dostałeś. Jesteś tym człowiekiem, który akurat znalazł się w tym miejscu i w tym czasie kiedy powstawało AA, które już istnieje 20 lat w Warszawie. Myślę, że to co do ciebie dotarło to również dzielenie się z innymi AA, mówienie o potrzebie pracy dla innych, służby, pracy nad krokami. Czy to coś...

F – To przychodzi samo. Jak mi powiedzieli, że jednocześnie mam służyć, co? Ja? Nie! Niech sobie sami kołki służą. Dlaczego ja mam im służyć. A potem przyszła potrzeba i długo się do niej nie przyznawałem. Udawałem, że nie mam takiej potrzeby. Lekceważyłem i śmiałem się ze służby, bo w komunie mi ciągle mówili o jakichś służbach.

M – Ale czy coś już było w tym czasie. Jak ty się tak śmiałeś z tego jeszcze? Czy wspólnie próbowałeś...

F – Ja myślę sobie, że był taki bardzo ważny dla mnie moment jak ta grupa się zaczęła rozpadać i poczułem, że jak ona się rozpadnie to zobaczyłem jak mi się wali grunt pod nogami. Poczułem się zagrożony. Tak już mi było dobrze, fajnie. I wtedy akurat przyjechał do Polski alkoholik z Hiszpanii który był Polakiem i był już 16 lat w AA i zapytałem go. Co mam zrobić? Ta grupa się rozpada. Powiedział, „jak się rozpada to widocznie się musi rozpaść”. Byłem wtedy bardzo zły na niego. Powiedziałem mu. Człowieku ja mam najbliższą grupę w Poznaniu a następną w Będzinie. Nie będę jeździł do Poznania i Będzina. I wtedy zadałem mu pytanie. A co ja mam zrobić? No teraz zadałeś mądre pytanie – powiedział. Wiesz co zrobisz? Weźmiesz ten program 12 kroków AA, wsadzisz w kieszeń i pójdziesz szukać innego alkoholika, który ci pomoże. A gdzie go mam szukać? W knajpie, a gdzie go spotkasz? Ja mam poprosić mając 8 miesięcy trzeźwości takiego łacha żeby mi pomógł trzeźwieć. Właśnie tak. Bo tobie jest to potrzebne i to jest istota tego wszystkiego, istota tej służby. TO JAMAM TAK NAPRAWDĘ SŁUŻYĆ, BO



MNIE JEST TO POTRZEBNE. Nie udawać. Spróbuj umyć szklanki dla innych, spróbuj być przydatny na takim mityngu. Zobacz jak poczujesz się z tym wspianale. Jak się poczujesz tak naprawdę ważny dla siebie samego. Nie wiesz co inni ludzie powiedzą. Niektórzy ci podziękują, niektórzy zostawią szklankę i pójdą i się pośmieją czasami być może, że dobrze, że taki głupek jest. Ale zobacz co to dla ciebie zrobi? Coś zrobiłeś dla innego? I stąd się to wzięło. Mielismy wtedy jeszcze „złe tradycje” w Polsce tych służb. Ciągłe było z jakiejś łapanki i nie było komu służyć. To JA MUSIAŁEM TO ROBIĆ, dlatego, że mnie to było potrzebne, bo chciałem, żeby ta grupa się nie rozpadła.

Czasami łatałem te wszystkie dziury. Chociaż mówiłem. Kuma! To nie moje miejsce, to nie miejsce malarza pokojowego. To jest miejsce dla kogoś innego. Ale mnie było potrzebne i dziękuję, że tak się właśnie działo. Poczulem, że ta służba jest ważna, dopiero wtedy jak się przekonałem, że dobrze mi robi. *Myszę, że bez tej służby tak naprawdę nie było by świeżości programu. A żeby służyć musiałem zapoznać się z programem.*

Dalszy ciąg wywiadu w następnym numerze.



CZYSTA WIZJA JUTRA PRZYCHODZI TYLKO PO PRAWDZIWYM SPOJRZENIU NA W CZORAJ, STĄD AA CZYNIA OSOBISTY OBRACHUNEK BILL W.

1. Jak nieść posłanie alkoholikowi, który wciąż jeszcze cierpi ?
2. Co robimy i jak pracujemy na mityngach, grupach, intergrupach, regionie dla zapewnienia przeszłości AA ?
3. Czy wyciągamy rękę do nowych przyjaciół ?
4. Co czynimy dla dobrego sponsorowania ?
5. Ile naszych mityngów jest rzeczywiście opartych na 12 Krokach i Tradycjach AA ?
6. Czy znamy literaturę AA ?

Gdy złożymy odpowiedzi na te pytania, zobaczymy ogólny obraz AA, zobaczymy gdzie dzisiaj jesteśmy, czy nasz głos i duch trzymają kurs godny XXI wieku ?

Z notatnika alkoholika - malkontenta

- Jeśli nie uczestniczyłeś, nie narzekaj, że nie masz głosu w decyzjach.
- Jeśli odmawiasz swego udziału we wszelkich przedsięwzięciach, nie narzekaj na pracę służb. Co oznacza, gdy zachwile wypowiedzasz się, jak mają one wyglądać.
- Jeśli nie czytasz raportów i MITYNGU nie narzekaj, że jesteś niepoinformowany.
- Jeśli nie zgłosiłeś się dotąd choć raz jako ochotnik, nie narzekaj, że nikt nie oczekuje twojej pomocy.

CZY WIESZ, ŻE: ?

- Potrzeba ochotników do pracy punktu kontaktowego.
- Czy już zgłosiłeś się do pracy 12 Kroku w swojej grupie, intergrupie ?
- Potrzebna jest służba informacji wewnętrznej do współpracy z biuletynem MITYNG. Ty też możesz w tym uczestniczyć.
- Potrzebni są chętni do służb regionalnych : organizacji, literatury, finansów, ZK i informacji publicznej.



*MÓWIĆ PRAWDĘ BEZ MIŁOŚCI TO JAK KRAJAĆ
RANĘ TĘPYM NOŻEM.*

Ty też możesz podzielić się z nami na łamach MITYNGU swoim doświadczeniem. Jeśli tak to spróbuj napisać na temat :

- *Jaki dar trzeźwości dają najbliższym ?*
- Ile wysiłku włożyłeś w to co dajesz ?
- Czy znów dają tylko iluzję ?

Pamiętamy o rocznicach :

CZERWIEC : RUBENS / ZK /, NOBEL, WŁAŚNIE DZISIAJ, JEDNOŚĆ,
WIOSNA, WITOLIN

LIPIEC : ARKA, ANIN, ISKIERKA, MICHAŁ, QUO VADIS

ZAPROSZENIE

*Grupa WITOLIN zaprasza na uroczysty mityng z okazji II rocznicy. Mityng odbędzie się 8 VI o godz. 19.00 na ul. Ostrobramskiej 72.
(Sala katechetyczna)*

Jeśli chcesz dowiedzieć się co naprawdę znaczą TRADYCJE czytane na początku każdego mityngu zapraszamy Ciebie na Warsztaty Tradycji IX - XII. Warsztaty odbędą się w lokalu grupy AA WALENTY w Raszynie przy kościele (dom parafialny) ul. Godebskiego 2. Organizowane są przez Intergrupę „WARS” w dniu **17 VI 2000 r.** o godz. 14.00 . Akredytacja (5 zł od osoby) obejmuje pokrycie kosztów poniesionych na wynajem sali, zakup kawy, herbaty i wydanie literatury. Po warsztatach festyn - Stawy Raszyńskie ognisko, kiel-

ZMIANY

Grupy AFRYKAŃSKA i KAMIONEK spotykają się przy ul. Walecznych 59 (Ośr. Pom. Społecznej)

KAMIONEK w każdy poniedziałek o godz. 19.00

AFRYKAŃSKA w każdy czwartek o godz. 18.00.

Grupy Rodzinne AL ANON

Informacje możesz uzyskać codziennie w godz. 16 - 20 pod telefonem :

0 606 919 215

**PUNKT INFORMACYJNO – KONTAKTOWY
AA Regionu WARSZAWA**

Telefon (0 – 22) 828 – 04 – 94

czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. 15.00–21.00

00-020 Warszawa ul. Chmielna 20 (III p.)



KALENDARIUM SPOTKAŃ SŁUŻB W REGIONIE WARSZAWA

- INTERGRUPA AA „ATLAS” – trzecia niedziela godz. 14.00
08-110 SIEDLCE ul. PONIATOWSKIEGO 26 SZPITAL WOJEWÓDZKI
- INTERGRUPA AA „MOKOTÓW” – ostatni czwartek godz. 19.00
02-672 WARSZAWA ul. DERENIOWA 12 DOM PARAFIALNY
- INTERGRUPA AA „NAREW” – pierwsza niedziela godz. 17.00
07-400 OSTROŁĘKA ul. GOWOROWSKA 8a KLUB ABSTYNENTA
- INTERGRUPA AA „PÓLNOC” – pierwszy czwartek godz. 18.00
01-188 WARSZAWA ul. KAROLKOWA 49
- INTERGRUPA AA „SAWA” – ostatnia sobota godz. 17.00
03-416 WARSZAWA ul. WILEŃSKA 69 DOM PARAFIALNY
- INTERGRUPA AA „WARS” – pierwszy piątek godz. 18.00
02-532 WARSZAWA ul. RAKOWIECKA 61 KOŚCIÓŁ A. BOBOLI
- INTERGRUPA AA „WSCHÓD” – trzecia środa godz. 18.00 WESOŁA-ZIELONA dom
parafialny Kościoła pw. Brata Alberta.

ZESPOŁY SŁUŻB AA REGIONU WARSZAWA

- ds. FINANSÓW czwarty czwartek m-ca godz. 18.00 ul. Karolkowa 49.
- ds. INFORMACJI PUBLICZNEJ I WSPÓŁPRACY Z PROFESJONALISTAMI
druga środa m-ca godz. 19.00 ul. Wileńska 69.
- ds. LITERATURY drugi czwartek m-ca godz. 18.00 ul. Karolkowa 49.
- ds. ORGANIZACJI trzeci czwartek m-ca godz. 18.00 ul. Karolkowa 49.
- ds. ZAKŁADÓW KARNYCH czwarty czwartek m-ca godz. 18.00 ul. Karolkowa 49.

RADA REGIONU WARSZAWA

- SPOTKANIA ODBYWAJĄ SIĘ W TRZECIĄ SOBOTĘ – miesiące nieparzyste godz. 16
03-416 WARSZAWA ul. WILEŃSKA 69 DOM PARAFIALNY
NAJBLIŻSZE SPOTKANIE ODBĘDZIE SIĘ 13.05

KONFERENCJA AA REGIONU WARSZAWA

- ODBĘDZIE SIĘ 21.10 w ANINIE
ul. RZEŹBIARSKA 46 (sala dawnego kina WRZOS) godz. 16.00

Jeżeli chcecie by w naszym Kalendarium prezentowane były rocznice Waszych Grup, Intergrup lub inne wydarzenia, przysyłajcie materiały i informacje do Redakcji Regionalnego Biuletynu Informacyjnego MITYNG lub dostarczajcie je do Zespołu ds. Literatury w każdy czwartek w godz. 16.00-19.00 ul. Karolkowa 49.